

# MIESZCZANIN

## Warunki prenumeraty:

Rocznie . . . 8 kor.  
Półrocznie . . . 4 „  
Kwartalnie . . . 2 „  
Pojedynczy numer 40 hal.

## organ miast i miasteczek

Redakcja i Administracja  
w Nowym Sączu.

Pojedyncze numery do naby-  
cia w Administracji i w księ-  
garni Wwy Jakubowskiej.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Brońmy czynem i słowem naszych praw obywatelskich.

PROSIMY O RYCHŁE WYRÓWNANIE  
ZALEGŁEJ PRENUMERATY.

Administracja „Mieszczanin”.

## Pójdzie niebawem do fabryki porcelany...

W powiecie nowosądeckim panuje z łąski namiestnikowskiej starosta Jarosz, który jak niesie fama — z wdzięczności a raczej w odwzajemnieniu za protekcją posła Dra Bindera, uzyskał awans na radcę. Despotyczne rządy tego baszy, nie natrafiają nigdzie na opozycję, bo tutejszy ludek, podległy jego berłu, skromny i potulny, nie ośmieli się nigdy nie tylko burzyć, ale nawet narzekać na starościńskie zarządzenia.

Naturalnie, że z takiego stanu rzeczy największą korzyść ciągnie starościńska klika *miejska i powiatowa* z wszelakimi raubritterami i spekulantami w guście pp. Barbackiego, Głębockiego, Potoczków, Landana, i innych przyjemniaczków. Mając silną plecy i poparcie wszechładnego kacyka, broją bezkarnie starościńskie zbiry, wyzyskując lub okradając biedny ludy innych współobywateli.

I byłby ten błogosławiony stan trwał Bóg wie jak długo, gdyby nie fatalny rok 1906, który nad głową nowosądeckiego kacyka zawiesił groźny miecz Damoklesa, w postaci wyborów do Rady powiatowej, jakie w oświetleniu rentgenowskim przedstawił publicznie dzielny, bo nieustraszony obrońca *praudi*, rejent ze Starego Sącza p. Floryan Obmiński.

Z treści skargi, podanej w num. 10. wiedzą

już Szan. Czytelnicy w jaki to sposób pomścił swego wroga wszechładny starosta. — Interesująca ta sprawa rozegra się niebawem przed kratkami sądowymi. Onegdaj był w Nowym Sączu na dochodzeniu przeciw Wielmożnemu Jaroszowi delegat namiestnictwa. To też nie tylko w Sączu ale w całym powiecie krąży jednomyślna opinia, że nie zadługo skończą się rządy wszechładnego starosty, i że nie będzie on rezydował w nowym budynku (postawionym za jego staraniem), że nie będzie cieszył się bogatemi i pięknymi tapetami, jakie wygustował z swoją panią do starościńskich apartamentów, ani też nie będzie rozkoszował się łazienkami, własnego pomysłu...

Sprawdziło się na panu Jaroszu w całej pełni przysłowie: Kogo chce Pan Bóg ukarać, temu rozum odbierze — oraz drugie: Każdej biedzie, koniec przyjdzie! Gdy zaś runie filar rozpanoszonej „kliky“, naówczas reszta jej członków rozpadnie się wkrótce jak rozbity czerep!

My więc pierwsi, jako tacy, którzyśmy przez tych kilka lat mieli zacząć osobę starosty w troskliwej opiece, składamy mu za jego „niezwykle uczciwą pracę“ dla dobra miasta Nowego Sącza i powiatu zasłużone i niekłamane życzenia: **Szczęśliwej drogi!!...**



## Dla lepszej przyszłości.

IV.

Drugą przyczynę niedostatecznych rezultatów z nauki szkolnej stanowią: *nieładne podręczniki szkolne*. Tak jest, Szanowni Czytelnicy! Dobra książka czyli celom swoim zupełnie odpowiadająca — to prawie

Nowo założona **Apteka „pod Gwiazdą“** **Mra Marcina GORZECKIEGO** w Nowym Sączu, na Grodzkiem

w domu p. Völkeera.

utrzymuje na składzie osobliwki krajowe i zagraniczne.



najważniejszy z wymogów szkoły. W myśl tej zasady Towarzystwo do książ szkolnych, związane przez wiekopomną Komisję edukacyjną zaważowało drogą konkursu najznakomitsze siły naukowe do pracy, rozumiejąc całkiem trafnie, że napisać dobrą książkę szkolną, to bardzo trudne zadanie.

Przypatrzmy się teraz, jak galicyjska Rada Szkolna krajowa załatwia się z wydawaniem podręczników, bo tak genialnie w żadnym kraju nie ułożono książek szkolnych. Oto szlachetny dr. Bobrzyński, jako widoma głowa stańczyków, objawwszy rządowi wiceprezydenta w r. 1839 polecił ułożenie nowych podręczników swoim „zaufanym“ z pośród radców szkolnych albo też z pośród grona prof. Uniwersytetu w Krakowie. Tak więc powstała *tajna fabryka* książek dla szkół ludowych i średnich, na których „zaufani mężowie“ za prawdziwą miseryę bądźto zarobili grubą sumę, bądź też uzyskali wysoki awans, a ponadto ich nazwiska błyszczą w tytułach książek ku wiecznej chwale....

I cicho przeszło wszystko bez krzyku, bo przebiegły p. Bobrzyński zapowiedział *tajnym okólnikiem*, że nowych podręczników krytykować nie wolno dlatego nie krytykują ich ani nauczyciele ludowi, ani profesorzy szkół średnich, jakkolwiek wiedzą, że są one bardzo liche.

Czyż więc dziwić się można, że nauczyciele nie mogą wyczerpać skutecznie materyału w książkach zawartego, że nie rozumieją, jaki cel ma ten lub ów ustęp? Zaręczamy, że w innym, mniej energicznego kierownika na czele szkolnictwa mającym kraju, byłaby taka praca trwała lat kilka. Rozpisanoby najpierw konkurs na program ogólny, zgodny z planem naukowym, a dopiero po jego przyjęciu przez ad hoc zwołaną ankietę, rozpisanoby drugi konkurs na książki.

Zapewne wglądniętoby w takim razie, aby *styl materyał* odp o wiadał ściśle do stopnia nauki, aby

książki uzupełniały się wzajemnie; poddanoby krytyce każdy poszczególny ustęp, każdą jego myśl, bo to przecież pokarm dla tysięcy młodzieży, nie zaś dla ukończonych filozofów! A u nas, jak z bata strześlił, tandetnia fuszerka za drogie pieniądze, której w dodatku krytykować nie pozwolono.

W ten sposób powstały ostatnie podręczniki szkolne. A ile nas kosztują? Ha! kosztują bardzo drogo, bo autorzy mają z nich podziś dzień obfite źródła dochodu! Żaden kraj koronny naszej monarchii nie ma tak mądrych dzieci, dla których napisać trzeba było tak mądre książki — i żaden nie ma tak bogatych rodziców, dla których trzeba było tak drogie książki, jak Galicya!! Przyczyn tego smutnego zjawiska omawiać nie chcemy; konstatujemy tylko, że wszędzie mniej genialni kierownicy szkolnictwa starają się, aby książki szkolne były jak najtańsze, oświata jak najprzystępniejszą, tylko u nas... inaczej, inaczej! Wszędzie zmiany robią się z największą rozważą i zawsze stopniowo, nigdy naraz na całej linii, nigdy cichaczem, lecz drogą konkursów, tylko u nas inaczej, inaczej!

Wina, za to złe spada *głównie na nauczycielstwo*, które wobec władzy nie umiało czyli też nie chciało stanąć śmiało i z męską otwartością, które widząc że praca szkolna przechodzi jego siły, *nie wypowiedziało publicznie* czy to na konferencyach czyli też w prasie swojego zapatrywania, lecz przez długie lata pozwoliło krzywdzić uczącą się młodzież oraz siebie samych, ze szkodą moralną i swoich sił fizycznych — a zaręczamy, że w tej pracy uczoivej *poparłoby ich całe społeczeństwo*.

Zresztą do kogo udać się mamy o tak pożądaną reformę? Czy może do Sejmu, w którego komisji szkolnej zasiadają w przeważnej części najwięksi wrogowie *prawdziwej oświaty*, mianowicie: ks. Bilczewski, dr. Bobryński, Cielecki, Cieński, ks. Czartó-

## Pelé — méle..!

**Kilka obrazków na tle stosunków nowosądeckich.**

Cudze chwalicie  
Swego nie znacie,  
Sami nie wiecie  
Co posiadacie.

### I.

Te słowa każdemu na myśl przyjdą, skoro dowie się o zaszczycie, jaki spotkał twórcę wodociągów naszych p. Górskiego. Oto dochodzą nas wieści, że Magistrat miasta Kołomyi, rozpisawszy konkurs na obsadzenie posady inżyniera miejskiego, po przeczytaniu „Mieszczanina“ z 1. maja zwrócić się miał do naszego Magistratu z prośbą, czyby tenże nie odstąpił Kołomyi p. Górskiego i motywuje swe życzenie tem, że właśnie obecnie chce Kołomyja przystąpić do zaopatrzenia miasta w wodę i bezskutecznie szuka w kraju odpowiedniego specjalisty. Pana Górskiego chce Kołomyja pozyskać dla tego także za wszelką cenę, że równocześnie tamtejsza gmina izraelska ma zamiar w najbliższym czasie wznieść wspaniałą synagogę, przy budowie której p. Górski w Nowym Sączu okazał się tak doskonałym fachowcem. Konsternacya w naszym Magistracie niemożliwa; odbyto szereg posiedzeń, w celu zastanowienia się w ja-

ki sposób zatrzymać go w naszym grodzie i miano uchwalić, aby podnieść p. Górskiemu roczną pensję z 7000 na 10.000 koron. W trwożnem oczekiwaniu pozostajemy, jaką decyzję powźmiemy w tym względzie p. Górski?

### II.

Niebywały spendor spadł na nasze miasto, oto czytamy w dziennikach włoskich, że król włoski przy otwarciu wystawy w Medyolanie najdłużej zatrzymał się przy planach gmachu naszej kasy zaliczkowej i jakkolwiek etykieta dworska nakazuje mu surowo milczeć przy tego rodzaju wystąpieniach, nie mógł przecież wstrzymać się od głośnego entuzjazmu wobec obok stojącego swego teścia ks. Nikity czarnogórskiego i kilkakrotnie ku przerażeniu całego otoczenia zawołał: „*Mol-to simpatica*“. Ks. Nikita, pierwszy Słowianin w Europie, wyjaśnił cisnącym się później do niego dziennikarzom włoskim, że jest to najpyszniejszy okaz budowli w stylu starsłowiańskim, budowla epokowa. Zainteresowanie się planami i fotografią ukończonego gmachu, na którym widnieje firma: Wiktor Oleksy, wraz z podobizną właściciela sklepu, stojącego przed gmachem, jest ogromne tłumy cisną się od świtu do nocy i z ust do ust przylatują co chwila słowa: Dr. Barbaro (Włosi nie mogą wymówić bez błędu Dr. Barbacki), Victor-



ryski, hr. Dzieduszycki Woj., Jaworski L., ś. p. dr. Kalina, Kramarozyk, ks. Lubomirski, Michałowski, ks. Mogilnicki, hr. Piniński, książę Puzyna, Rayski, Rotter, hr. Szeptycki, hr. Tarnowski, Teodorowicz, i dr. Tomaszewski?.. Czy ci ludzie nie dali nam licznych dowodów, jakimi chęćiami ożywieni są dla szkolnictwa?... Czy można mieć do nich zaufanie, że zrobią bodaj cośkolwiek dobrego, kiedy właśnie z ich obozu wychodzą okrzyki pod adresem Rady Szk. krajowej: *Mamy już hyperprodukcję inteligencji, więc żądamy możliwie najostrzejszej klasyfikacji* i t. d. i t. d. Czy mamy pójść ze skargą do ministerstwa oświaty lub czekać do czasu, 'aż skład Sejmu przestoczy się przy pomocy powszechnych wyborów?

Niestety, mieliśmy w r. 1868 zacnych ludzi w Radzie Szkolnej krajowej, więc też przywiązywano do niej wiele nadziei, lecz daremnie, bo w jej składzie znalazły się jednostki, które sprawę wychowania narodowego i cały system nauki sprzedały albo za mandat poselski albo za wyższy awans i lepszą gaź — przez co skazanem zostało nasze szkolnictwo na długie lata *nowej niewoli!!...*

(Dok. nast.)



## Kasa oszczędności w domu.

(Głos z kraju.)

Rzecz za granicą już znana i bardzo rozpowszechniona, u nas nowość. Pomysł zaprowadzenia w Galicyi domowych kas oszczędności dał p. Adolar Ossoliński, dyrektor powiatowej Kasy oszczędności w Bochni. Postarał się on z Ameryki o model (jest to bowiem amerykański wynalazek Burna) i zainicjował na zjeździe delegatów Kas Oszczędności we Lwowie, aby ze wszech miar wypróbowana rzecz przez obcych, nader użyteczna i pożądana, weszła w życie i w naszym kraju. Delegaci obecni na zjeź-

Emanuello, Victorio Aleksy, dzienniki włoskie i zagraniczne przepełnione są entuzjazmem, wogóle niebywały sukces na całej linii. Właśnie dowiaduje się, że pod tem wrażeniem powstała myśl w kołach archeologów, konserwatorów i artystów przysły coroczny zjazd urządzić w Nowym Sączu, czem na nasze miasto spłynie splendor nie mały. Widać, że w związku z tem stoi zapytanie, jakie miało nadejść przed kilku dniami z urzędu ochmistrzowskiego króla włoskiego do konsulatatu włoskiego we Lwowie, w celu postawienia wniosku, w jaki sposób należy odszczególnić Dra. Barbaro i Victorio Aleksy? Dr. Barba-eki wobec konsula, który miał bawić w tych dniach w Nowym Sączu, ze względu na wrodzoną skromność nie chciał na razie przyjąć żadnego orderu, ostatecznie zgodził się na to za poradą swych przyjaciół, ale pod warunkiem, że I) papież musi dać na przyjęcie orderu od króla-heretyka specjalne pozwolenie i błogosławieństwo, II) że minister spraw zewnętrznych Gołuchowski i kanclerz Bülow ze względu na trójprzymierze ugodzą się na to odszczególnienie. Z tego powodu panuje żywa wymiana depesz między Nowym Sączem a Watykanem, Kwirynalem, Wiedniem i Berlinem ale jak dotąd bez rezultatu. O wiele łatwiej załatwiono sprawę z p. Oleksym, który ma dostać tytuł nadwornego dostawcy dworu włos-

dzie żywo zainteresowali się tą nowością i uchwalili w gal. Kasach oszczędności zaprowadzić ten system. *Domowa Kasa oszczędności* jestto żelazna emaliowana bardzo starannie skonstruowana szkatułka, z otworem na wrzucanie drobnych pieniędzy i z otworem do wrzucania papierowych.

Użyteczność Kasy oszczędności domowej, polega na tem, że szkatułka ta, może być otwartą tylko przez publiczną Kasę oszczędności — lub zakład finansowy publiczny, przyjmujący wkładki oszczędności, albowiem klucze znajdują się w posiadaniu tych zarządów, boć i szkatułka ta jest własnością danej instytucji. — Konstrukcyja zaś, tak jest urządzoną, że bez klucza w żaden inny sposób, raz wrzucony pieniądz wyjąć nie można.

Kto w domu u siebie wrzuca do szkatułki pieniądze, udaje się po pewnym czasie do publicznej Kasy oszcz., tam urzędnik otwiera w obecności strony i wydobywa pieniądze lokując na książeczkę wkładową — zwracając stronie książeczkę i zamkniętą puszkę. Zasada więc prosta — wielce pożyteczna, bo dająca możność i sposobność do robienia oszczędności, które w każdym domu wręcz przepadają, a przecież z tego tworzą się setki i tysiące.

Zresztą tak w Stanach Zjednoczonych jak i w całym państwie niemieckim, Szwecyi, Norwegii, Szwajcaryi, Francyi w tysiącach rozchodzą się te szkatułki — a celem tych domowych Kas oszczędności, nie jest aby z nich instytucye zyski ciągnęły, ale aby szerzyły *zamiłowanie do oszczędności* i kapitalizowania najdrobniejszych sum. — Życzyćby należało, ażeby nasze instytucye finansowe, zwłaszcza Kasy oszczędności jak najprędzej starały się tę rzecz u nas zaprowadzić, a niewątpliwie — wkrótce i u nas każdy dom, począwszy od robotnika — zapagnie posiadać domową Kasę oszczędności, zachęcającą do zbierania tych groszy, któreby zupełnie przepadły.

kiego i czarnogórskiego i ma zostać konsulem włoskim na zachodnią Galicyę. Nominacya ma nastąpić w tych dniach i jak nas informują, jeden z tutejszych „zaufanych“ krawców wykonuje już p. Oleksemu mundur galowy konsula w pasy czerwono-biało-zielone. Dyrektor Kosman ma zostać członkiem honorowym największego Banku włoskiego „Banco romana“ i otrzymać z uniwersytetu w Medyolanie tytuł doktora ekonomii i elektrotechniki, pod warunkiem że wykaże się z dobrym postępem ukończoną I. klasę gimnazjalną lub realną.

O panu Merkle zapomniano, ale to cichy i skromny człowiek, który pociesza się tem, że jego praca została już przez przedsiębiorców budowy gmachu kasy stokrotnie nagrodzona — wdzięcznością. Wyobrażamy sobie minę wiecznie niezadowolonych śledzienników Sandeckich, skoro podane wiadomości staną się faktem, a najbardziej zirytowani będą ci komiwojażerowie-Wiedeńczycy, którzy przyjeżdżając do Nowego Sącza i widząc gmach kasy kpią sobie z Magistratu, że tenże stawia mogą koszary 2 kroki od Rynku — co takie szwabry mogą rozumieć się na arcydziełach stylu starosłowiańskiego?..

(Dok. nast.)





I dzisiaj za granicą niema miasta i miasteczka, w którymby domowej Kasy oszczędności nie było we wszystkich warstwach społeczeństwa rozpowszechnione. Dodać należy, że w Ameryce w pierwszym roku rozeszło się około 3 miliony tych domowych Kas, w których złożono 1.200 milionów koron. Od kilku miesięcy rozchodzą się już w państwie austriackim, a w Kasie czeskiej oszczędności wydano w 5 miesiącach 11 tysięcy puszek. Tow. zaliczkowe tamże zamówiły około 100 tysięcy puszek. Kilkanaście gal. Kas oszczędności zrobiły również już zamówienia na parę tysięcy sztuk.



## K O R E S P O N D E N C Y E .

### Nowy Targ.

Miasto nasze robi zawsze złote interesy! ale ten ostatni z cegielnią, to był chyba z najlepszego złota. Zbudowano tanio cegielnię miejską, poruczono fachowy nadzór bezinteresownym radnym, którzy nie biorą za swoją fatygę ani cenciaka, więc nic dziwnego, że mamy cegielnię, jakiej chyba nie posiada żadne miasto na bożym świecie. Wiecznie niezadowolone kołtuny powiadają, że oni tylko mają „prawo“ do zakupu cegły — tymczasem tręskliwy o dobro miasta i obywateli ojciec Halikowski, pragnie przysporzyć gminie możliwie najwięcej pieniędzy i w tym celu dostarcza cegły wagonami do Zakopanego, w obec czego obywatele tutejsi, którzy już poprzedzili rozpoczęcie budowy i przed trzema miesiącami zapłacili za cegłę, musieli wstrzymać budowę, bo murarze nie mieli czem robić.

No, ale pan burmistrz, jako c. k. poczmistrz, dobrze wie o tem, że „ekspres“ przesyłki są pilniejsze — aniżeli zwyczajne, a zresztą kieruje on się zasadą: Swoj nie pogńiewa się, więc może poczekać!

Gospodarka gminna w naszym uroczym Nowym Targu jota w jotę ta sama jak we Lwowie lub zaśniedziałym Krakowie. Różni „panowie“ dorwawszy się podstępny i raczej uprzywilejowanym sposobem do rządów w mieście, zaczęli różne budowle, z których jedne niebawem popękały, inne, jak np. gimnazjum trzeba wkrótce podstępować. A skoro elektryka zdobyła panowanie nad światem, przeto dr. Krotoski używa wszelkich sposobów, aby uzyskać panowanie w powiecie nowotarskim. A szkoda wielka, że uparci góralenie umieją ocenić niezwykłych zdolności tego dyrekcyjnego redaktora i dlatego można z góry przewidzieć, że ich Pan Bóg nie będzie błogosławił. A czy nie byłoby lepiej, abyśmy wybrali naszego przeznaczonego burmistrza posłem do Rady państwa? On przecież, jako ojciec miasta, postarałby się w Wiedniu o powiększenie liczby radnych i policjantów, i nadałby te posady swoim naręcznym obywatelom; on wystarałby się u Niemców wiedeńskich, że mielibyśmy tutaj stałą menażeryę z małpami, a to dałoby gminie dochód nie mały — przez co i długi miasta mogłyby być zapłacone, choćby za lat tysiące.

### Nowy Sącz.

Dzień 31 maja br. powinien być zapisany grubymi literami w historii naszego miasta, albowiem 75ciu wybrańców z Nowego Sącza i okolicy wzięło czynny udział w uroczystości poświęcenia gmachu Kasy zaliczkowej. W czasie biensady, na którą wyznaczono „pogłowne“ w postaci 40 kor. nie było końca okrzykom: Niech żyją przeznaczeni fundatorzy, opiekunowie i

dobrodzieje Kasy! Natomiast zgłodził rzeszę z prawdziwym żalem długo spoglądały na tak przeznaczone delegatów Kasy zaliczkowej szepcząc w duchu: Dlaczegoż ci „dobrzy i światobliwi panowie“ zapomnieli o biedakach, którym brak suchego kawałka chleba?...

Nasz Magistrat rozczulony najwidoczniej naszymi uwagami o wodociągach, tak szczerze wziął sobie owe przestrogi do serca, że postanowił na gwałt wysłać p. Górskiego i p. Brudzińskiego do gruntownego zbadania wodociągów... w Monachium, i na ten cel zaproponował dla każdego z nich po 400 kor. Ale Rada miasta nie dała zrobić dudka ze siebie i ten wszechstronnie omysłany a tak zbawienny projekt... odrzuciła.

Jeden z radnych zapytany przez nas o wyjaśnienie, dlaczego panowie utrudniają *dalsze studia* p. Górskiemu odrzekł gniewnie: „I tak całe miasto patrzy na nas, jak na głupich Augustów, a my doprawdy sami nie wiemy co począć teraz z temi wodociągami!“

Pokorną prośbę zanoszą tą drogą zainteresowani obywatele, aby który z pp. rajców lub techników magistrackich zechciał oglądnąć część „ulicy“ Matejki obok realności p. Dobrowolskiego, (nad Kamienicą) zaniebanej przez setki lat a stanowiącej jedyne połączenie z ul. Lwowską. Przy tej ciasnej i karkołomnej drożynie (miejscami na 1 metr szerokiej) ustawiony został bazen do napełniania beczkowsów w razie pożaru — pomyślcie więc zawczasu rajcowie miasta, aby stamtąd wyjechać można było na ul. Matejki i na przyległe ulice.

Jeszcze raz przedkładamy prośbę ze strony nowosądeckiej publiki do tut. komendy wojskowej 20 p. p. ażeby zakazała żołnierzom wystawiania i wysiadywania przed bramą koszar i szpitalu przy ulicy Węgierskiej albowiem takiej *swojoty* dla synów Murza, jaką mają oni w N. Sączu, nie zobaczy chyba w żadnym cywilizowanym mieście. Przejście trotoarem powinno być dla wszystkich spokojne. W interesie prawdy na podstawie informacyi od wiarygodnej osoby notujemy, że nie siostra zakonna, ale służąca szpitalna, odezwała się w wiadomy sposób do chorej ewangeliczki, za co też surowo skarconą została.

Zmarli. Dnia 3. b. m. zmarł po krótkiej lecz ciężkiej słabości Karol Miler, b. kupiec długoletni radny miasta, b. wiceburmistrz, właściciel realności, dyrektor Kasy oszczędn. m. przeżywszy lat 63. Zmarły dla zacności swego charakteru cieszył się powszechnem poważaniem, o czem świadczył olbrzymi orszak pogrzebowy, odprowadzający Jego zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku.

Cześć Jego pamięci!

## Co słycać w kraju?

Pierwsza jaskółka. Z Rymanowa donoszą do Kuryera Lwowskiego: Radca i naczelnik sądu powiat. w Rymanowie Włodzimierz Kuryłowski rozesłał po swoim okręgu wzory oraz krótkie pouczenie o *sądach polubownych*. Jeszcze krok bardzo ważny, albowiem przynieść może nieocenione skutki dla naszego ludu, który dzisiaj rujnuje się procesami. Ale przykład, zachęta i poparcie powinny wyjść z góry, ponadto o zakładanie sądów polubownych powinny czynić starania Rady gminne w myśl ustawy sejmowej?

Kołowacizna grasuje od pewnego czasu w Radzie miejskiej w Kołomyi. Oto dowody: Na posiedzeniu 16. zm. wniósł radny m. Biłous interpelację o wprowadzenie *napowróć czasu słonecznego* zamiast średnio-europejskiego, dlatego, że czas ten okazał się niepraktyczny,



Bo ludzie spażniają się dō pociągów, lampy palą się o 3 kwadransie dłużej itp. w czem sekundował mu należycie drugi radny Skupniewicz, powiadając, że czas średnio-europejski... to wierutne kłamstwo, różnica 3 kwadransów jest wielka, więc uwzględniać jej nie warto. Radny dr. Kraśnicki dowodził znów, że wprowadzenie czasu średnio-europ. — to wynalazek żydów, którzy chcą mieć sklepy otwarte o godzinę dłużej, że czas ten jest niepraktyczny dla rodzin urzędniczych itp.

Lenistwo i niechęć do pracy kołomyjskich ojców miasta są tak wielkie, że wszystkie sprawy, referuje na posiedzeniu Rady sekretarz miejski, odczytując szybko spisane referaty, skutkiem takiego bezhołowania Rada kołomyjska *reasumuje bez końca* swoje poprzednie uchwały, np. na jednym posiedzeniu reasumowała aż cztery dawne uchwały!! Czyż w takich warunkach może być mowa o poważnej dyskusji i stanowczem załatwieniu żywotnych spraw tamt. miasta? Wydział powiatowy obojętny na tę kołowaciznę, zaś Wydział krajowy cieszy się w duchu, że ma taką Radę, bo ona z pewnością nie będzie wicherzyć i upominać się o jakąś tam reformę wyborczą do Sejmu, Rad powiatowych i Rad gminnych.

**Wyjaśnienie.** Od burmistrza miasta Starego Sącza otrzymaliśmy wyjaśnienie tej osnowy: Narzekanie na drożyznę jest ogólne w obecnym czasie, albowiem wszystkie artykuły podrożały i nie ma nadziei, aby ich cena powróciła do dawniejszej normy. Odnośnie do administracji cegielni miejskiej zaznaczam, że Kasa miejska wypłaca wprost ceglarzowi za wyrobioną cegłę, zaś za sprzedaną cegłę odbiera również Kasa należycie, wydając kupującemu asygnatę na odbiór cegły. Zaliczek nie pobiera żaden radny, otrzymuje on tylko ryczałtowe wynagrodzenie za dozór nad wyrobem cegły (1 K. od 1.000 sztuk cegieł), które uchwała rada gminna. Aby zaś do cegielni, wyrabiającej rocznie około 80 tysięcy ustanawiać osobną komisję z burmistrzem na czele, to chyba zbyt wygórowane żądanie, a cóżby to dopiero trzeba było komisji do węgla itp. jak sobie życzy szan. korespondent. Wszelkiem przedsięwzięciu gminnym w własnym zarządzie jestem przeciwny, bo one rzadko przynoszą korzyść gminie, a natomiast wprowadzają tylko wielkie zamieszanie.

**Wszelki opór daremny** — temi silnemi i prawdziwemi słowy uzasadniał premier ministrów w parlamencie 15 zm. siłę i konieczność reformy wyborczej. Ks. Hohenlohe powtórzył więc to tylko, co dzisiaj jest głębokiem przekonaniem każdego uczciwego obywatela, wszystkich klas i narodów w państwie — z wyjątkiem kilkudziesięciu dzierżawców mandatów obszarowych, dla których ważniejsze są przywileje, aniżeli dobro państwa i rozwój narodów. To oświadczenie reprezentanta rządu napawa nas nadzieją, że reforma wyborcza musi przyjść do skutku, że na nie wszelkie intrygi, opór wszelki daremny!

**Szacherki magistrackie.** Nie bez racyi wołamy od szeregu lat, aby *wszystkie uchwały* Rad miejskich spisane były zaraz na tem samym posiedzeniu do księgi uchwał, a nie zaś, jak się dotąd praktykuje — że burmistrz z sekretarzem i członkami magistratu fabrykują brzmienie uchwały podług swego widzimisie. Taką sfałszowaną uchwałę wyłowił na posiedzeniu Rady m. Tarnowa dnia 7 maja br. radny ks. dr. Zyguliński, który stwierdził, że uchwała, *wykluczająca 5 obstrukcyonistów na cały okres wyborczy*, przekreśloną została na wykluczenie *do dalszego zarządzenia* Rady. Nadużycie to, które hańbą okrywa magistrat, skarcił w dosadnych słowach radny dr. Schützer. Szacherkom tego rodzaju powinien Wydział krajowy położyć koniec, wydaniem stosownego polecenia.

**Sokolstwo polskie na nowych drogach.** Wydział Związku Sokolów w Niemczech postanowił, że mieszanie się „Sokoła“ w roli *inicyatora* do spraw publicznych nie jest pożądane ze względu na mogące powstać ztąd zamieszanie, a więc nie może być pożyteczne ani dla społeczeństwa, a najmniej dla samego sokolstwa. Natomiast zadaniem sokolstwa powinna być *rola prawnicza*, którą tak należy rozumieć. Są wybory, komitet ogłasza zebranie. Sokoli powinni w takim razie dbać o to, ażeby jak najwięcej uczciwych obywateli przyszło na zebranie, powinni w tej myśli czynną rozwinąć agitację. Rola ich na takim zebraniu schodzi do roli *równej* ze wszystkimi innymi obywatelami. Jako obywatele, winni Sokoli dbać o to, aby na kandydatów wybierano ludzi odpowiednich, godnych zaszczytu i urzędu. Jakżeż mizerną rolę w obec tego postanowienia odgrywają często galic. e. k. Sokoli?! Znajdziesz ich wszędzie i zawsze, ale przy robocie na rzecz *znienawidzonej klikki*, czy to w kraju czy w mieście!! Nie więc dziwnego, że Sokół w Galicyi w wielu miastach suchotnicze prowadzi życie.

**Oby nie było za późno!** Galicyjskie parki miejskie dzięki niedbalstwu rodziców i policji przemieniły się w miejsce schadzek lekkomyślnych pańien z wojskowymi i studentami. Bardzo wiele osób, chcąc użyć świeżego powietrza i przechadzki w pięknym parku, jest świadkiem gorszących widowisk. Matki nie powinny puszczać swych córek bez opieki, bo publiczność potępia dzieci, lecz nie uniewinnia rodziców. Ponadto koniecznem jest zamykanie parków o godz. 9 wieczór.

**Tylko w Austrii możliwe!** Potwierdza się wiadomość, iż w obrębie monarchii zamierzone jest podwyższenie opłaty od zwykłych listów z 10 na 12 halerzy. Podwyższenie to nastąpi w sierpniu lub w wrześniu b. r., które przyniesie *ośm milionów* przychodu w dochodach. W chwili, kiedy niedołączna Austrija, która tylko w śrubowaniu różnych opłat widzi jedyne źródło dochodu, kongres pocztowy w Rzymie i wiele państw u siebie, zastanawiają się nad znizeniem portu listowego. Zamiast aby podnieść opłaty od drogich win, likierów, tytoniu, cygar i t. p. pańskich specyałów — obciążone są takie środki, które dotyczą najszersze i najbardziej sfery.

**Kółka uczniowskie.** W Królestwie polskiem tworzą się samodzielne organizacje uczniów, bądź to ogólne dla całej szkoły, bądź też mniejsze dla kilka klas; wydają one odezwy, sprawozdania i rzecz naturalna swoje organa: *Kolega, Dzwon, Echo*. Kółka mają na celu samokształcenie, walkę z rozpustą, karciarstwem, alkoholizmem, są nawet takie, które walczą ze wstrętnym nałogiem kłamstwa. W naszej e. k. autonomicznej Radzie Szk. krajowej nie chcą zrozumieć tego ruchu społecznego pośród uczniów, dlatego młodzież idzie na bezdroża i upada oraz niżej. Nauczyciele jeżeli chcą pozostać życzliwymi opiekunami młodzieży powinni nieść szerokie reformy szkolne, a przedewszystkiem wprowadzić wolność zakładania stowarzyszeń etycznych.

**Najstuszniejsze żądanie.** Mieszczanstwo nasze jako zostające pod batem klikki stańczykowskiej, musi uchylić się polityki od ludu wiejskiego, który ma zdrowy rozum i czuje doskonale, gdzie źródło obecnej anarchii. Oto na odbytem w posadzie Chyrowskiej zgromadzeniu ludowem, uchwalono rezolucję, domagającą się od powołanych czynników władzy państwowej *odpowiednich zmian w administracji politycznej kraju*, a mianowicie wprowadzenia do rządów *żywiółów szczerze demokratycznych* gdyż tylko w takim razie reformy wyborcze przyniesie może pożądane dla społeczeństwa rezultaty. I całkiem słusznie, bo gdy wykonanie nowej ustawy wyborczej pozostanie w ręku dotychczas rządzącej klikki,



nie można mieć żadnej ręką, aby cokolwiek zmieniło na lepiej!

**Nareszcie po długoletnich wołaniach komitet sanitarny Rady m. Krakowa. uchwilił z. m. instrukcję służbową dla lekarzy miejskich, którzy zarazem pełnić będą obowiązki lekarzy szkolnych.** Za przykładem Krakowa powinny pójść jak najrychlej inne miasta, aby już od 1. września b. r. przydzielić można było młodzież szkolną pod opiekę lekarzy miejskich.

**Obudźcie się!** Nasze kasy oszczędności i zaliczkowe zamiast aby spełniać wyłącznie swoje posłannictwo tj. rozbudzać zmysł oszczędzania wśród najszerszych warstw ludności, puściły się na różne spekulacje, aby tylko robić geszefta. Tymczasem za granicą nie żałują trudu, nawet sił reklamy, wydają broszury, wygłaszają odczyty dla spopularyzowania idei oszczędzania groszy z których powstają majątki. Kasy oszczędności powinny zapuścić głębokie korzenie między społeczeństwem i starać się o utworzenie składnic po wsiach i miasteczkach swego powiatu. Odlegiem leżą także kasy zaopatrzenia na starość, które zagranicą wykazują bardzo dobre rezultaty. Niestety u nas tylko zawsze inaczej, inaczej, bo ci, którzy dorwią się do zarządu, patrzą a by „spokojnie“ zbierać sute pensye do kieszeni.

**Abonentowe karty kolejowe.** Staraniem „Centralnego związku fabrycznego“ w Galicyi i pokrewnych tow. zarządziło minist. kolejowe reskryptem z 9. maja b. r. wydawanie kart półrocznych, które na bywać można w każdej dyrekcji kolejowej. Obecnie poczynione są starania o niższenie cen. kart. półrocznych aby i biedniejszym ułatwić ich użytkowanie.

**Filia Towarz. akc. dla handlu i transportu** otwartą została we Lwowie przy ul. 3 Maja. Wspomniane towarzystwo przy pomocy swego rozgałęzionego aparatu kikunastu filii po rozmaitych krajach i państwach ma na celu ułatwienie wyszukiwania za granicą nabywców na produkty i wyroby galicyjskie, na wyjednanie ulg taryfowych, niebawem stworzony zostanie ruch pakietowy.

**Pierwszy polski skorowidz krajowego przemysłu i handlu,** wydany staraniem Ligi pomocy przemysłowo-handl. w Galicyi opuścił prasę w nakładzie 30.000 egzemplarzy. O potrzebie i korzyści tego wydawnictwa pisaliśmy już dawniej, dziś nadmieniamy, że tak zawartość rzeczowa jak niemniej system opracowania, świadczą o gruntownej znajomości rzeczy ale także o mroźniejszej pracy referentów, którzy to niezmiernie trudne dzieło z taką troskliwością doprowadzili do końca. Cena egzem. w trwałej i ozdobnej oprawie 5 kor. jest bajecznie niską. *Skorowidz* znajdować się powinien w ręku każdego kupca, rękodzielnika i przemysłowca.

**Uwagi godny projekt** w sprawie zapewnienia tożsamości głosujących wniosło stronnictwo chrześcijańsko-socyalne. Wedle tego, projektu należałoby w miejsce dzisiejszych kart legitymacyjnych, dających powód do wielu nadużyć wyborczych, zaprowadzić dla każdego austriackiego obywatela urzędową *książkę legitymacyjną*, zaopatrzoną w fotografię obywatela. W książce tej należałoby umieścić daty, odnoszące się do osoby obywatela, do wykształcenia jego, służby wojskowej, zajęcia, tak, iżby mogła zarazem służyć jako książka robotnicza i legitymacja w podróży. Po wprowadzeniu takiej książki mogłyby w systemie powszechnego głosowania stać się zbędnymi listy wyborców i legitymacje wyborcze, każdy bowiem kto wedle książki legitymacyjnej ma w danym okręgu wyborczym prawo głosowania mógłby zgłosić się i głosować, a zyskałoby się — jeśli nie więcej, to przynajmniej tyle, — że unikniętoby głosowania nieboszczyków przy wyborach do Rad miejskich itd.

**C. k. patryoci przy robocie.** W jednej ze szkół ludowych w miasteczku G. w zachodniej Galicyi odbyła się lustracja, w czasie której krajowy inspektor szkolny podczas nauki języka niemieckiego w klasie IV. egzaminował dziatwę, stawiając do niej pytania *wyłącznie w języku niemieckim!!* Tenże radca szkolny na godzinie historyi, w tej samej klasie, odpytywał bardzo troskliwie wiadomości o panujących austriackich, jak np. w którym roku urodził się nasz Najjaśniejszy Pan? Kiedy wstąpił na tron? Ile lat panuje obecnie? Kiedy obchodził 50cio letni jubileusz? itd.

**Mehr kaiserlich — als der Kaiser selbst!** Ze Stanisławowa donoszą nam! Nowo mianowany dyrektor tut. gim. jest bardzo dowcipnym na punkcie służbiowości. Wymyślił bowiem, znakomity nowy środek przeciw męczarni młodzieży w czasie ata, zarządzając, aby nauka rozpoczynała się zamiast o 8mej rano już o godzinie 7mej. Rodzice nie są zadowoleni z tej inowacyi, bo naraża ich ona na liczne kłopoty, zwłaszcza, że mleczarki przynoszą mleko dopiero po 7mej godzinie, skutkiem czego bardzo wielu uczniów musi iść na czczo do szkoły. Wierzmy mocno, że p. dyrektorowi nie szkodzi rozpoczęcie urzędowanie o godzinę wcześniej — ale też pan dyrektor nie jest przecież dzierzawcą miasta, aby *bez zapytania* interesowanych, wprowadzać nowe i niekorzystne zarządzenia. Zresztą istnieje rozporządzenie, które w dniach gorących *zezwała na uwolnienie* młodzieży od nauki, dlatego nie ma potrzeby aby p. dyrektor był więcej troskliwym o naukę, aniżeli władze szkolne.

**Niech żyje galicyjska autonomia,** bo jest ona prawdziwym przytułkiem dla wielu z dróg rozstajnych lub też niezdolnych do innego zarobkowania. Obecnie np. Rada miasta Tarnowa nadała posadę inspektora policji byłemu porucznikowi 13. p. p. jakkolwiek o tę posadę ubiegało się kilku ukwalifikowanych i doświadczonych inspektorów policji.

**Wyszło szydło z worka.** *Włoski baron Bataglia* przeszedłszy całą fazę przemian, z Włocha stał się w Tarnowie Polakiem; we Lwowie — był demokratą — dziś w Białej zawarł ślub z niemieckim kapitalizmem by wejść do Sejmu. Polaków, jako „minderwertige Nation“ puścił kantem, w Sejmie galicyjskim „będzie zgodnie ze swymi „przekonaniami“ bronił interesów niemieckiej burżuazyi przeciw polskiemu ludowi. Niech żyje handel! Niech żyje tarnowska inteligencya, fabrykantka międzynarodowych hochstaplerów!

**Statystyka miast galicyjskich.** Wedle obliczenia centralnego biura statystycznego w Wiedniu, liczył z końcem marca b. r. Lwów 176.486 mieszkańców, Kraków 100.207, Przemyśl 51.665, Kołomyja 35.824, Stanisławów 34.077 (a z obu Knihylinami około 54.000), Tarnów 33.676, Tarnopol 21.989, Stryj 26.775, Jarosław 24.806, Nowy Sącz 21.341, Podgórze 20.884, Rzeszów 20.906, Drohobycz 20.261, Sambor 18.573, Brody 17.361.

**Niemoralny wyzysk.** W żadnym cywilizowanym państwie na świecie nie znają ohyba tej zmyry, jaka trapi austriackich obywateli, a która zowie się „stemplówką“. Wszędzie indziej, żądają dopłaty bez podwyżki w pewnym terminie — tylko w Austrii dostaniesz zaraz potrójną karę, no i egzekucję! System ten przysparzający więcej roboty aniżeli pożytku — powinien raz zawsze zniknąć z widowni publicznej, gdyby nasi posłowie chcieli poruszyć tę sprawę w parlamencie.

**Z rajy Barbackiego** czyli z Nowego Sącza donoszą nam: Panuje tutaj powszechne przekonanie nawet wśród ludzi inteligentnych, że kto uczęszcza do kościoła i odprawia różne praktyki religijne, posiada patent ni- by na ucziwego człowieka! Tymczasem ostatnie chwile



pouczają namacalnie, że najwięksi złodzieje, lichwiarze wyzyskiwacze itp. są najsilniejszymi sodalisami i katolikami za co cieszą się nawet niezwykłą życzliwością ze strony naszego duchowieństwa. Przekonują o tem brudne sprawy w Kasie zaliczkowej, gdzie główny herszt dopuszczał się przez długie lata prawdziwego rozboju. Obecnie znów aresztowany został labaj i członek kongregacji Niepok. poczęcia Białoruski, który z magazynów kolejowych kradł przez całe lata materiały tak dalece, że musiano furą zwieźć miedź, znalezione u najbardziej lubianego kolejarza.

**Galicyjska Sodoma.** Na podstawie policyjnego wykazu statystycznego okazuje się, że we Lwowie, stolicy kraju, siedzibie najwyższych władz rządowych i autonomicznych znajduje się dwadzieścia tysięcy kobiet, o których policja wie, że są nierządnicami lub ma bardzo silne poszlaki, że trudnią się nierządem! Sprawdzono dalej, że największe zepsucie nie krępowane żadnymi skrupułami ani sumieniem, ani wstydlivości, ani nawet obawą możliwych stąd skutków panuje wśród arystokracji i stanu średniego. Czyż można dziwić się potem, że prostytucyjna topiel rozszerza się coraz bardziej w innych miastach, kiedy zepsute jednostki stolicy dostawsz się *na prowincję*, zawiązują ten sport w lepszych sferach towarzyskich Winni temu wedle kompetentnej opinii majora Wagenera ojcowie i mężowie, którzy z zamiłowaniem oddają się przesiadywaniu w późną noc poza domem — gdy podczas ich nieobecności ich żony i córki trudnią się nierządem.

**Nieomyjne „powagi miejskie“.** Sprawy publiczne potrzebują koniecznie dyskusji — i tak też dzieje się wszędzie indziej, tylko u nas w Galicyi wszelki swobodniejszy głos tłumi się przemocą w gardle, za nim na świat wylecieć zdoła, a gdy ktoś śmielszy nie przestraszy się gwałtu i wyrazi swoje zdanie wbrew opinii tak zw. „nieomylnych powag miejskich“, spotka się za-

raz z zarzutem ignoracji przedmiotu, porywania się z motyką na słońce i t. p. Pod wpływem tej zgubnej a tak *niemoralnej presji*, milczy się u nas zazwyczaj o sprawach najżywniejszych, wymagających szczegółowego zaopatrzenia i wyjaśnienia warunków ich zrealizowania. Skutkiem tego powstaje „*gospodarka miejska*“, dziś już przysłowiowa, polegająca na tem, że wszystkie sprawy miasta, ich rozstrzygnięcie i wykonanie przypa na głowy kilku ludzi, którzy ciężarowi poddać nie mogą lub z zadania wprost wywiązać się nie umieją, a częstokroć, co najgorsze, na tej gospodarce sami chcą zrobić geszeft. Czas najwyższy, aby wszystkie ważniejsze kwestye, dotyczące gminy, przedyskutował ogół obywateli na publicznych zebraniach, a dopiero gdy one dojrzeją, winny być ściśle wykonane, wedle uchwał obywateli, inaczej złe dzieć się będzie bez końca!..

**Niezwykły gość**, bo radca dworu i naczelny dyrektor poczt i telegr. Seferowicz Alojzy, jadąc z wizytacyi urzędu poczt. w Krynicy — zwiedził dnia 5. b. m. tut. urząd pocztowy telegraficzny i stację telefoniczną.

**Szanownych Odbiorców** naszego pisma prosimy tą drogą o rychłe wyrównanie zaległej prenumeraty: Szan. Czytelnia mieszczańska w Tarnobrzegu od 1. lipca 1902. Szan. Czytelnia mieszczańska w Gorlicach od 1. marca 1904. P. Władysław Głębocki w Zbyszycach od 1. paźdz. 1902. Jabłoński Ign. w Mościskach od 1. stycznia 1905. P. Królicki Józef w Bukowsku od 1. paźdz. 1903. Szan. Magistrat m. Brody od 15. sierpnia 1903. Szan. Ochotnicza Straż pożarna w Grybowie od 1. lutego 1905. P. Jana Kazimierz w Debiicy od 1. paźdz. 1902. P. Cieński Tadeusz w Pieniakach od 1. lipca 1904. P. Dr. Tarnawski Leonard w Przemysłu od 1 lipca 1904. P. Twardowski Marcin w Nowym Sączu 10 K. 80 h. Szan. Urząd miejski w Tłumaczu od 1. maja 1904.

Administracya „Mieszczanina“

Po tym znaku  
poznaje się  
sklepy,  
w których się



wyłącznie  
**SINGERA**  
maszyny do szycia  
sprzedaje

Singer Comp. Tow. akc. **MASZYN do SZYCIA**  
NOWY SĄCZ, ul. Jagiellońska l. 264.

Ostrzegamy naszych P. T. Odbiorców przed maszynami, które dostarczają inni kupcy pod nazwą „oryginalne Singera“. Ponieważ naszych maszyn do szycia nie oddajemy nigdy żadnym kupcom do sprzedaży, przeto dostarczane przez nich maszyny pod nazwą „oryginalne Singera“ — są w najlepszym wypadku stare, używane, z trzeciej ręki nabyte i odnawiane, za które my ani odpowiedzialności nie przyjmujemy, ani też do takowych potrzebnych części nie dostarczamy.

NADESŁANE.

**Feliks Wiśniewski**

**Obrońca w sprawach karnych**

emerytowany c. k. Radca Sądu krajowego  
otworzył kancelaryę dnia 7. b. m. w **Nowym Sączu**, przy ul. **Matejki**  
(realność p. Brandta.)

**Odznaczona złotym medalem**

na wystawie rolniczo-przemysłowej w N. Sączu

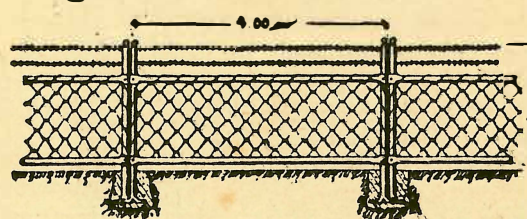
fabryka maszyn, wyrobów i konstrukcyi żelaznych

**Józefa Rossmanitha**

w Nowym Sączu

poleca i dostarcza

**ogrodzenia siatkowe i żelazne,**



które bez  
przesady,  
nie tylko  
przewyższają  
swoją do-  
brocią wszel-  
kie podobne  
wyroby za-

graniczne, ale co najważniejsze, są bajecznie tanie.

Fabryka dostarcza podług rozmaitych wzorów ogrodzenia ogrodów i podwórz, ogrodzenia parków i lasów, ogrodzenia frontowe silne i eleganckie; ganki siatkowe, sita do piasku, szótru i cementu, wycieracze do nóg, ochrony do okien, dachów szklanych, materace druciane, iskierniki, drut kołczasty i t. p.

**Żelazne konstrukcyje budowlane**

wszelkiego rodzaju jak: dachy, powiaty, ściany, schody proste i kręcone, drzwi strychowe i piwniczne, okna i okiennice, kraty do okien, werandy, balkony, balustrady, pawilony, okucia do drzwi itd. itd.

**Mosty żelazne i tychże części składowe.**

Kraty kanałowe, zamknięcia dołów kloacznych, klozety, wylewy, pisoary itd. itd.

**Urządzenia kompletne rzeźni, tartaków, transmisji, również przyjmuje wszelkie reperacyje maszyn.**



## Popierajmy przemysł krajowy! Wyroby tkackie

z najlepszego przędzy, jak najstaranniej wykonane, jako to:  
Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, areliski, chusteczki do nosa, ręczniki, ściérki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płóciénka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p.  
poleca najtaniej

tkalnia płócien Michała Mięśowicza

w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie.

**Kto tylko raz jeden** zamówił towar z mojej tkalni, ten guzieindziej płócien kuować nie będzie.

## PIEKARNIA NARODOWA

**Kazim. Sekułowicza**

w Nowym Sączu, ul. Sobieskiego

poleca

hygieniczne i bardzo smaczne pieczywo i tak:

6 sztuk świeżych bułek . . . za 20 hal.  
7 „ czerstwych „ . . . „ 20 hal.  
1 litr tartej bułki za . . . 32 hal.  
1 chleb pszenny świeży za . . . 36 hal.  
1 „ żytny „ „ . . . 40 hal.

Dla Sklepów, Kólek rolniczych i restauracji, piwiarni itd. znaczny rabat.

Dla uniknięcia wstępnego i szkodliwego sortowania pieczywa „różnemi“ rękami, urządzono dwa własne sklepy — przy ul. Sobieskiego i przy ul. Długosza.

## Zarząd propinacji miejskiej

w NOWYM SĄCZU

poleca Szan. P. Publiczności

wszelkiego rodzaju Piwa z browaru

**Jana Götza w Okocimie**

mianowicie:

PIWO JASNE MARCOWE  
„ „ EXPORTOWE  
„ „ CZARNE BOK

Porter żywiecki we flaszkach oryginalnych i piwo Grybowski exportowe.

Piwo butelkowe pasteryzowane, do starcza do domu Zarząd propinacji skrzynkami po 25 i 50 flaszek półlitr. Nadto poleca wszelkie gatunki wódek, likierów, rosolisów i rumu, tak nuro-  
wne jakoteż częściami

Kancelaryja Zarządu propinacji znajduje się przy ulicy Jagiellońskiej, Nr. 93.

Ceny bardzo przystępne.

## Feliks Dobrowolski

wyrób i sprzedaż wędlin

w Nowym Sączu,

Rynek i ul. Jagiellońska

poleca swoje wysmienite wyroby wędlin wszelkiego rodzaju, sporządzone z czystego mięsa

po cenach niższych.

Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą.

Rządowo  uprawniona

fabryka

**Wód mineralnych sztucznych**  
i specjalnych leczniczych

pod firmą

**K. RZĄCA i CHMURSKI**

w KRAKOWIE ul. św. Gertrudy l. 4,  
wyrabia pod kontrolą komisji przem. Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

**WODY MINERALNE**

odpowiadające składem chemicznym, jak:

Wodę bilińską, Giesshuebelską,  
Selterską, Vichy, Homburg, Marienbadzką, Kissingen

tudzież specjalnie lecznicze, jak:  
litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną — oraz wody lecznicze mineralne, z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franko.

## LEON STERN

w Nowym Sączu — ul. Jagiellońska

poleca swoją

fabrykę patent. dachówek cementowych i wyrobów betonowych.

Skład materiałów budowlanych. Cement portlandzki krajowy i zagraniczny (Groschowitz). Wapno hydrauliczne kufsteinskie (Perlmos). Gips murarski, sztukatorski. Posadzki cementowe i steingtowe w różnych deseniach. Parkiety dębowe. Rury steingutowe. Carbolineum. Papę dachową i izolacyjną.

**PIECE KAFLOWE.**

## Antidin

znakomity środek

do tępienia owadów

na drzewkach owocowych, roślinach warzywnych i kwiatach ogrodowych i wazonowych  
poleca

Droguerya T. Kwicińskiego

w Nowym Sączu.

**Stanisław Bocheński**

PRACOWNIA

siodlarsko-rymarska

w Nowym Sączu ulica Jagiellońska, odznaczona złotym medalem

na wystawie rolniczo-przem. w r. 1905 w N. Sączu wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres rymarsko-siodlarskiej sztuki.

ak różnego rodzaju uprząż na konie, aż do najwykwintniejszych, przybory podróżne itp. Przyjmuje zamówienia na nowe powozy, wózki i sanki oraz podejmuje się odnowy i naprawy zniszczonych. Utrzymuje na składzie latarnie powozowe i wszystkie skład. części do latarni.

## BROWAR FR. PASCHKA

w GRYBOWIE

(poczta, telegraf i stacya kolei państw. loco)

odznaczony ZŁOTYM MEDALEM na wystawie rolniczo-przemysłowej w Nowym Sączu

poleca Szan. P. T. Publiczności

**Piwo grybowski** napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

Zamówienia skutecznie Browar w Grybowie a nie jak wiele innych browarów przez pośredników i propinatorów napełniane do flaszek

Piwo Grybowski jest 14. stopniowe, wyrabiane wyłącznie ze słodu, bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, mających smak karmelu.

**Piwo grybowski**

zaleca się bezkrwistym osobom szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Równocześnie poleca browar znakomitej jakości Piwo marcowe, exportowe, bok i piwo bawarskie,

to ostatnie nowa specjalność naszego przemysłu. Piwa te wysyła się do każdej stacyi w paczkach po 25 i 50 flaszek pół albo ¼ litrowych.

Bogato zaopatrzony

Magazyn nowości

na obecny sezon

poleca Szan. Publiczności

**Karol Sozański**

w Nowym Sączu

przy ulicy Jagiellońskiej.

**Kto chce być zdrowym**

niechaj pilnie odwiedza

elegancko i według higienicznych przepisów najstaranniej urządzony

ZAKŁAD KĄPIEŁOWY

w Nowym Sączu, ul. Tarnowska

otwarty codziennie przez sezon zimowy.

KĄPIELE WANNOWE

wszelkiego rodzaju.

ŁAZNIA PAROWA z basenem i tuszami.

Ceny umiarkowane. Obsługa sumienna i szybka.

Wszelkich wyjaśnień udziela Zarząd.

Dom

wysyłkowy

**Nowości — Apollo**  
Zygmunt Urlich, Lwów

wysyła na żądanie swoje bogato ilustrowane cenniki najnowszych patentowanych artykułów, ważnych i niezbędnych dla P. T. kupców, przemysłowców, urzędników, oficerów, lekarzy, inżynierów, leśniczych, turyści, gospodyń, restauratorów, hotelarzy, dworów, rzeźbiarzy, browarów i t. d.